

M

ERKURIUSZ

WIOSNA 2023



GAZETKA UCZNIÓW I LO W OLSZTYNIE

Spis treści

Zaproszenie od Pani Dyrektor.....	str.3
Z życia szkoły.....	str.4
Pomiędzy regałami szkolnej biblioteki.....	str.5
Bieg po wywiad, czyli sport w I LO.....	str.6-7
Zawody Rummikuba.....	str.8
Projekt X-kray.....	str.9
Wycieczka na lazurowe wybrzeże.....	str.10-11
Recenzje albumów muzycznych.....	str.12-16
Polecajki.....	str.16-18
Opowiadanie „Pociąg do Olsztyna”.....	str.18-21

Skład gazetki

Nauczyciel koordynujący: Pani Wiesława Zielińska

Redaktor naczelna: Wiktoria Grodzka

Projekt okładki: P.R.

Skład redakcji: Jan Chryzostom, Emi, Lidia Gajcy, M.S., Julia Staniewska, M., Sasha, Stanisław Kasprowicz, L.K., Hanna Kraszewska

Zaproszenie od Pani Dyrektor

Wiosna to dla ósmoklasistów czas wyboru szkoły, w której chcieliby kontynuować swoją dalszą naukę. To ważny i trudny zarazem czas, szczególnie dla tych uczniów, którzy są niezdecydowani lub jeszcze nie wiedzą, co chcieliby w życiu robić, kim zostać, jaki zawód wykonywać.

Proponuję tym zdecydowanym, żeby przyszli do "Jedynki", ponieważ szkoła ta posiada wysoki poziom nauczania, który pozwoli przygotować się do dalszego studiowania na wymarzonych kierunkach prestiżowych uczelni zarówno w Polsce, jak i za granicą.

Niezdecydowanych też zachęcam do pojęcia nauki w I LO ponieważ jest duża szansa, że właśnie tutaj odkryjecie swoje pasje i zdolności, o których nie macie pojęcia. Jesteśmy szkołą otwartą na inicjatywę uczniów, wspieramy działania młodzieży służące rozwojowi i poszukiwaniu życiowej drogi. Wszyscy lubimy, gdy jest miło i przyjaźnie, dlatego jako społeczność szkolna bardzo dbamy o atmosferę panującą w szkole. Zapraszam serdecznie ☺

Oddziały w roku szkolnym 2023/24 to:

1A oddział międzynarodowy - w klasie III i IV Diploma Programme - program matury międzynarodowej;

1B oddział humanistyczny - rozszerzony j.polski, historia, j. angielski;

1C oddział biologiczno-chemiczny - rozszerzona biologia, chemia, j. angielski i elementy matematyki;

1D oddział matematyczno-fizyczny - rozszerzona matematyka, fizyka, j. angielski;

1E oddział matematyczno-geograficzny - rozszerzona matematyka, geografia, j. angielski.

Z życia szkoły

Wolontariat Pomocna Dłoń i Noga znowu w akcji!

Ostatnio udało nam się przeprowadzić zimową zbiórkę dla schroniska w Szczytnie. Razem z uczniami naszej Jedyńki zebraliśmy koce, ręczniki i karmę dla futrzastych podopiecznych schroniska. Jesteśmy zadowoleni i ucieszeni tym, że po raz kolejny tak wielu uczniów zaangażowało się w naszą akcję wspierając kociaki i psiaki ze Szczytna. Aktualnie organizujemy wielkanocną zbiórkę do paczek dla Caritasu. Mamy nadzieję, że nasza pomoc w postaci produktów spożywczych choć trochę umili Święta Wielkanocne potrzebującym rodzinom. Planujemy także przygotować skromne prezenty dla seniorów z jednego z lokalnych domów opieki i wpaść do nich z wizytą, żeby umilić im wiosenne popołudnie. Więcej o akcji „Herbatka dla Seniora” w następnym numerze 😊 Już dzisiaj zachęcamy do dołączenia do naszej społeczności oraz udziału w przyszłych zbiórkach organizowanych przez wolontariat Pomocna Dłoń i Noga.

L.K.

Wielki Powrót Eurojedynki!

Po długiej przerwie w działalności, my członkowie Szkolnego Klubu Debat Oksfordzkich z radością informujemy o reaktywacji naszego kółka! Czy lubisz dyskutować o swoich poglądach? Czy chciałbyś się nauczyć przemawiać publicznie? Czy zależy Ci na tym, żeby uczyć się nowych rzeczy od swoich znajomych, rywalizować i rozwijać się, a nawet brać udział w konkursach i turniejach, w szkole i poza szkołą? Jeśli Twoja odpowiedź brzmi tak, to nasze kółko jest idealnym miejscem dla Ciebie! Debata Oksfordzka to wydarzenie, w którym dwie drużyny zmagają się przeciwko sobie w kontekście wylosowanej wcześniej tezy. Nasze kółko zajmuje się głównie przygotowaniem corocznego turnieju takich debat, a także szkoleniami mającymi na celu przygotować uczestników do wystąpień publicznych, argumentacji i zasad debatowania. Oprócz tego, opiekunowie naszego koła z grona pedagogicznego, Profesor Szczepkowski i Profesor Szczepkowska, organizują co roku dla chętnych wyjazd na symulowane obrady ONZ KarMUN na Węgry. W razie dalszych pytań zapraszamy do naszej przewodniczącej, Wiktorii Grodzkiej z klasy 2b.

Nasze kółko spotyka się co tydzień w czwartek na długiej przerwie od 10.35 do 10.55. Serdecznie zapraszamy i czekamy☺

Stanisław Kasprowicz

Faux Pas

Nasza szkolna grupa teatralna działa od 2011 roku. Tworzą ją ludzie naprawdę kochający teatr. Co prawda nie mamy ambicji, aby być profesjonalistami. Jednak dla wielu z nas sam występ przed publicznością oraz różne działania poprzedzające premierę naszego spektaklu, dają wielką satysfakcję. Sami przygotowujemy nasze spektakle, a było ich już naprawdę sporo. Każda ekipa na przestrzeni minionych lat miała swoją koncepcję i umiała ją wprowadzić w życie. Występowaliśmy zdalnie nawet w czasie pandemii. W tym roku, prócz obowiązkowego spektaklu z okazji Dnia Niepodległości przygotowanego przez debiutujących aktorów, udało nam się wystawić „Imieniny” na Przeglądzie Małych Form Teatralnych im. Kasi Kowal w Mrągowie oraz z okazji Wojewódzkiego Konkursu Recytacji Polskiej Poezji XX i XXI wieku na UWM oraz „Zemstę Orsona” z okazji Święta naszego Patrona. Teraz przygotowujemy projekt na Dzień Otwarty Jedyński.

Jan Chryzostom



Pomiędzy regałami szkolnej biblioteki

Czy potrzebujemy zacisza do nauki, czy chwili odpoczynku, biblioteka jest idealnym miejscem na spędzenie czasu wolnego. Odbywają się w niej rozmowy z pisarzami, warsztaty tematyczne, konkursy i wystawy. Wśród nich spotkanie dotyczące kultury japońskiej przygotowane przez uczennicę naszej szkoły, konkurs na najlepszą recenzję, czy też wywiad z autorką Joanną Jax, który sama miałam przyjemność poprowadzić. Warto wspomnieć również o galerii obrazów uczniów, dekorowaniu literackiej choinki, wystawie poświęconej Kopernikowi... Nie sposób to wszystko opisać. Organizowanych wydarzeń jest dużo i wciąż ich przybywa, nie ma więc mowy o nudzie.

Biblioteka oferuje coraz to nowsze książki, zaopatrując się w bestsellery z niejednego gatunku. Literatura fantasy, science fiction, naukowa, klasyka... Każdy znajdzie coś dla siebie. W jej zbiorze znajdują się także pomoce naukowe, w tym anglojęzyczne czasopisma, podręczniki i powieści, które służą pomocą w szczególności dla profilu IB. W doborze lektury pomogą rekomendacje uczniów, a dokładniej Dyskusyjnego Klubu Książki.

Na comiesięcznych spotkaniach szkolnego kółka czytelniczego dzielimy się swoim zamięłowaniem do literatury, rozmawiamy o ulubieńcach i poznajemy nowe pozycje. Dyskutujemy, oczywiście, przy herbacie. Jako członkini DKK uważam, że nic nie daje większej inspiracji i motywacji do czytania. Jesienią, kiedy korytarze szkoły przenikała atmosfera Halloween, tematem lektury były horror, groza i dystopia, pojawiły się tytuły takie jak "Wywiad z wampirem", "Drakula", "Więzień labiryntu" i "Rok 1984". Jednak nic nie jest narzucone i sami wybieramy czy będziemy omawiać książki z danego gatunku, czy też rozmawiać o wszystkich dziełach, które po prostu skradły nam serce. Krótko mówiąc, nie ma żadnych ograniczeń. Wszyscy są mile widziani, niezależnie od gustu literackiego czy ilości przeczytanych książek.

Emi

Bieg po wywiad, czyli sport w I LO

W najnowszym wydaniu szkolnego „Merkuriusza” chciałabym przybliżyć Wam świat sportu naszej szkoły. Pomoże mi w tym Pan Profesor Radosław Wenta, który zajmuje się prowadzeniem szkolnych drużyn sportowych.

Czy mógłby Pan opowiedzieć o drużynach sportowych, które prowadzi Pan w naszej szkole?

Obecnie prowadzę cztery drużyny szkolne: siatkówkę chłopców, tenis stołowy chłopców, piłkę nożną dziewcząt i chłopców (od 30 lat, taka ciekawostka). Pomagałem też Panu Różankowskiemu przy siatkówce dziewcząt.

Jakimi sukcesami już możecie się pochwalić jako reprezentacja szkoły?

W maju 2022 obie reprezentacje siatkówki zajęły drugie miejsce w turnieju szkół ponadpodstawowych „MoździonekCup”, w tym roku szkolnym dziewczęca reprezentacja zajęła 3 miejsce. Poza tym kobieca sekcja zajęła 3 miejsce w mistrzostwach Olsztyna. Piłkarki nożne (w przeszłości trzykrotne mistrzynie Olsztyna) i piłkarze godnie reprezentowali naszą szkołę, ale nie osiągnęli sukcesów. Siatkarzom zabrakło jednego seta, aby awansować do turnieju finałowego mistrzostw Olsztyna. Tenisiści stołowi zajęli 2 miejsce w mistrzostwach naszego miasta.

Czy trudno dostać się do drużyn? Jakie są wymagania?

To zależy od drużyny, najtrudniej jest dostać się do drużyny siatkarskiej, bo siatkówka jest najpopularniejszą dyscypliną w naszej szkole, a więc tu jest najwięcej chętnych do gry. Należy mieć wielką pasję i dobre umiejętności techniczne, aby reprezentować naszą szkołę w zawodach sportowych.

Czy dużo chętnych zgłasza się, aby dostać się do reprezentacji?

Chętnych do gry w reprezentacjach naszej szkoły jest wielu, dużo więcej niż miejsc. Wyjątkiem jest piłka nożna dziewcząt, gdzie chętnych jest za mało, widocznie ten sport nie cieszy się u nas taką popularnością jak inne sekcje sportowe.

Na koniec chciałabym prosić o kilka słów, aby zachęcić uczniów do udziału w życiu sportowym naszej szkoły.

Cieszę się, że uczniowie chcą uczestniczyć w życiu sportowym naszej szkoły, czego dowodem jest liczny udział w turnieju międzyklasowym w piłce nożnej chłopców oraz ilość zgłoszonych drużyn (12 klas) do turnieju siatkówki. Jest jednak duża część społeczności uczniowskiej, która nie angażuje się w działania sportowe.

Pamiętajcie, że rozwój fizyczny jest tak samo ważny jak intelektualny, o czym mówi starożytna maksyma "w zdrowym ciele zdrowy duch" Sport i ruch nie tylko korzystnie wpływają na formę fizyczną, ale również psychiczną.

Wywiad przeprowadziła Wiktoria Grodzka



Zawody Rummikuba

Szkolne zawody Rummikuba to najbardziej mafijna czynność w szkole, jaką kiedykolwiek dane mi było zobaczyć. Nie handel narkotykami, czy przemyt innych substancji na szkolnych korytarzach. Ludzie po cztery osoby siedzących przy stolikach. Jedyne odgłosy, jakie słyszałem to szcęk klocków o ławki i ciche pomruki ludzi je układających. Ten stoicki spokój porażał moje zmysły. Czułem się jak na spotkaniu przedstawicieli rodzin mafijnych, jednak zamiast szklanek whisky i cygar uczestnicy dzierżyli czarne podstawki i kremowe klocki z cyframi. Siedziałem sam na czymś na kształt widowni, nikt chyba poza mną i samymi graczami nie znajdował nic interesującego w patrzeniu na skupienie tych ludzi.

Część z nich już kończyła, wtedy zapisywali punkty, a potem mieszali to, co już wykorzystali dla następnych użytkowników stolika. Szum mieszanych klocków był mniej przyjemny niż słuchanie jak są układane. Zaburzało to w pewnym sensie ten spokój, który panował w auli. Gdy już kończyli mieszanie, zaczynali grę na nowo. Cała runda miała trwać czterdzieści minut, lecz ja nie mogłem tutaj tak długo zostać. Miałem jakąś nieważną lekcję, choć mógłbym się poświęcić temu zataczającemu się kołu spokoju i chaosu. A wszystko to kreowały klocki na stolikach.

Niezwykłe doświadczenie, poruszające moje zmysły do głębi. Lepsze to było niż oglądanie zawodów piłki nożnej na w-fie. Skupieni ludzie (w większości kobiety) wpatrujący się w liczby, dokonujący względnie przemyślanych wymian. To lepsze niż oglądanie spoconych mężczyzn, którzy tylko krzyczą, gdy uda im się strzelić gola do bramki. Nie mogę nazwać się wielkim intelektualistą, bo interesuje mnie gra umysłowa wymagająca podstaw matematyki. Jednak słuchanie przerzucania klocków i składania podstawek po wygranej kolejnych graczy dawała mi coś na kształt czystej satysfakcji i spokoju ducha.

Jedna dziewczyna stanęła w drzwiach, patrzyła się na tych ludzi jak na sektę, aż dziwne. Czemu musiałem opuścić to tak inspirujące miejsce. Wydaje mi się, że część nie zrozumiałaby moich pobudek i satysfakcji z samego siedzenia tutaj. No cóż. Ludzie czasem tacy są.

Lidia Gajcy

Projekt X-kray

W ramach projektu uczniowskiego „X-kray” (realizowanego w ramach Ogólnopolskiej Olimpiady „Zwolnieni z Teorii”), w czwartek, 23.02, w naszej szkole odbył się Licealny Konkurs Wiedzy o Konstytucji. Został on objęty Honorowym Patronatem Prezydenta Miasta Olsztyna, Piotra Grzymowicza oraz Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Gustawa Marka Brzezina.

Wydarzenie uświetniła dr hab. Joanna Juchniewicz z Katedry Prawa Konstytucyjnego i Nauki o Państwie Wydziału Prawa i Administracji na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, prowadząc prelekcję na temat: „Ważność Konstytucji w kraju demokratycznym oraz wynikające z niej prawa i obowiązki obywateli w kwestii wyborów parlamentarnych.” To spotkanie może być początkiem świetnej współpracy.

Serdecznie gratulujemy wszystkim zwycięzcom i mamy nadzieję, że Wasze zaangażowanie społeczne i wyborcze będzie się tylko zwiększało!

M.S.



Wycieczka na Lazurowe Wybrzeże

W piątek 10 marca z naszej szkoły wyruszyła wycieczka na Lazurowe Wybrzeże. Po wielugodzinach jazdy, dojechaliśmy do Nicei. Malownicza Aleja Anglików, lazurowa woda i plac Massena z całą pewnością zachwyciły wszystkich uczestników wyjazdu. Kolejnego dnia wybraliśmy się do Grasse, miasteczka słynącego z produkcji esencji zapachowych, które trafiają do wszystkich zakątków świata. Następnie odwiedziliśmy europejską stolicę filmów - Cannes, spacerując m. in. promenadą La Croisette czy Aleją Gwiazd. Znalazł się także czas na relaks na plaży w Nicei. Czwartego dnia pojechaliśmy do bajkowego Èze, które zrobiło na mnie ogromne wrażenie. Ogród egzotyczny doskonale komponował się z granatową wodą w tle. Zgodnie z planem, przejechaliśmy również do pełnego luksusu i bogactwa Monako. Zwiedziliśmy tam Monte Carlo, Monaco-Ville, a także Muzeum Oceanograficzne. Przedostatniego dnia udaliśmy się do światowej stolicy mody, czyli Mediolanu. Nie sposób było nie zachwycić się majestatem tamtejszej Białej Katedry czy Galerii Emmanuela II. Naszym końcowym przystankiem była Werona. Stare budynki, piękne włoskie uliczki oraz, oczywiście, Dom Julii sprawiają, że to miasto jest niezwykle urokliwe. Wiele z nas chciałoby jeszcze dłużej móc zachwycić się pięknem Lazurowego Wybrzeża. Na pewno wszystkim pozostały wspaniałe wspomnienia z tej wycieczki i chętnie będą wspominali chwile spędzone w Riwiere Francuskiej i Północnych Włoszech.

Julia Staniewska 1B



Recenzje albumów muzycznych

Virial - Transhumanism (2021)



Szczerze powiedziawszy na Virial natknęłam się zupełnie przypadkiem na instagramie, za pośrednictwem ich gitarzysty.

Virial jest całkiem wyjątkowym zespołem tworzącym technicaldeath metal. Powstali oni w roku 2010 we Włoszech. Na swoim koncie mają dwa pełne albumy, w tym Transhumanism z roku 2021.

Pierwsza rzecz, która przyciąga uwagę, to okładka. Być może typowa dla albumów od kapel tworzących tego typu metal, bo szczegółowa i zielono-niebieska z kosmosem w tle. W zasadzie łatwo wywnioskować, do czego nawiązują ich teksty. Od razu poczułam, że zainspirowali się niemiecką Obscurą, choć nie tylko.

Transhumanism łączy melodyczną i techniczną grę, wstawki z gitarą klasyczną, bardzo dobrą perkusję, pięknie brzmiący bas (który swoją drogą słyszeć naprawdę nieźle) oraz wpadające w ucho riffy. Wokal w tym albumie jest naprawdę w porządku. Album trwa prawie godzinę, co jest również na plus.

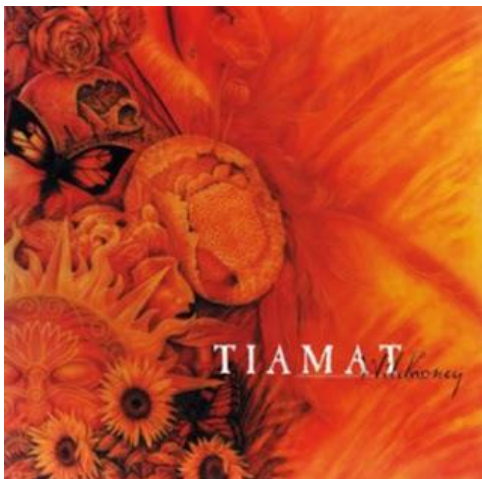
Można się przekonać, że muzycy znają swój zakres możliwości, bez przesadnego "napinania

się" żeby grać technicznie, po prostu podróż do przyszłości w bardzo nowoczesny sposób, głęboko zakorzeniony w brudnej historii death metalu. Produkcja jest przyzwoita, czysta i wyważona, wpisuje się w standardy gatunku.

Moim zdaniem utwór "InterstellarVoyage" zasługuje na naprawdę szczególną uwagę, nie tylko przez zachowany balans między melodyjną grą i death metalem z ciężkim wokalem Thomas'a Wieser'a. Zmiany tempa, budująca napięcie gitara klasyczna, prowadzący w pewnym momencie bas i rytmiczne riffy nadają ten specyficzny klimat. Jednoznacznie jestem w stanie stwierdzić, że nie słyszałam dotychczas tak dobrej kawałka :)

Generalnie polecam ten album fanom technical death metalu, którym brakuje czegoś nowego.

Tiamat - Wildhoney (1994)



Prawdę mówiąc z muzyką zespołu Tiamat niewiele miałam do czynienia, a raczej nie przypadła mi ona do gustu. Pamiętam jedynie, że przestuchałam może dwa utwory z ich ery gothic metalu/rocka, które kolokwialnie mówiąc, nie siadły mi. Jednak postanowiłam dać zespołowi drugą szansę

Sama nazwa zespołu - Tiamat - wzięła się od pierwotnej bogini w mitologiach Mezopotamii, która reprezentuje piękno i stworzenie. Początki kapeli bazują w brzmieniach doom, doom-

death metalowych, a teksty utworów nawiązywały zarówno do śmierci, chorób, miłości(!) jak i sumeryjskiej poezji.

Już od początku wita nas instrumentalny track, który wprowadza nas w nieco tajemniczą atmosferę albumu. "WhateverthatHurts" łączy cięższe, doom metalowe riffy gitarowe z klawiszowymi wstawkami oraz nieco orientalnymi brzmieniami i damskimi chóralnymi wokalami, które pojawiają się w innych kawałkach. Utwór nie jest skomplikowany, wpada w ucho i że też tak to ujmę - buja.

Bardzo spodobały mi się przejścia między utworami, które były płynne i dalej dawały nam możliwość napawania się spokojną atmosferą, przy której można się odprężyć. Zespół postawił na cudowny klimat, ale nie oznacza to braku cięższych brzmień, w których dominuje magia i spokój. Połączenie odgłosów natury - deszcz, śpiewające ptaki - oraz elektronicznego dźwięku klawiszy wraz z nutą jazzu sprawiają, że ten album wyróżnia się z tłumu.

Utwór, który skradł moje serce - "Do you dream of me?" - jest przepiękną, romantyczną balladą, z której tekstem można się utożsamić. Jednostajna, powtarzająca się melodia wycisza, a kontrastujące solo gitarowe wspaniale wpasowuje się w nią i współgra tak, jak powinno.

Album jest przełomowy, można powiedzieć, że i czasami awangardowy i dziwny, w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Uważam, że warto go przesłuchać, gdyż jest to odskocznia od rzeczywistości i chwila odprężenia dla każdego.

Delikatność, brutalność, mistyczność, umierający wokół świat, melancholia, i uczuciowość - to wszystko znajdziecie na Wildhoney.

Karneh - Tuonela (2022)



O ile coraz częściej spotykamy się z zespołami folkowymi, które chętnie wyciągają na światło dzienne zapomnianą przeszłość i jak często widzę zespoły z krajów takich jak Szwecja czy Norwegia, tak brakowało mi czegoś, co byłoby związane z Finlandią i jej historią, której jestem pasjonatką.

Wtedy też pojawił się fiński Karneh. Jest to jednoosobowy zespół tworzący muzykę z pogranicza muzyki nordicfolk i darkfolk. Co ciekawe, zespół wprowadza tradycyjne instrumenty takie jak jouhikko czy znane większości kantele.

Informacji na temat tego projektu jest bardzo niewiele. Sam album powstał w kwietniu 2022 roku i jest to pierwsze nagranie, które zostało opublikowane na przykład na platformach streamingowych.

"Tuonela - według mitologii fińskiej odpowiednik Hadesu, miejsce spoczynku po śmierci zarządzane przez Tuoni i Tuonetar."

Tuonela to niespełna pół godziny podróży w przeszłość do odległych zakątków północnej Europy. Przygoda zaczyna się od "Haltijantanssi", które jest krótkim intrem do całego albumu. Wprowadza nas w tajemniczy i mroczniejszy klimat. Każdy z krótkich utworów jest otoczony taką.. leśną, chłodną i jednocześnie bardzo przyjemną aurą, która towarzyszy nam do samego końca.

Spośród wszystkich pozycji, "Uni", kryjący się pod numerem dziesiątym, przypadł mi do gustu najbardziej. Budujące klimat bębny i instrumenty strunowe wraz z coraz głośniejsze, bardzo

spokojny głos wyśpiewujący powtarzającą się melodię, przykuły w szczególności moją uwagę.

Bardzo polecam ten krążek osobom gustującym w spokojnych klimatach nordyckiego, darkfolku, oraz tym, którzy szukają czegoś nowego i nieznanego.

- M.

Polecajki

Dobry Omen (2019)

serial (live-action)

Wahałam się z dodaniem tej pozycji, bo to jednak mainstream, co jak większość zna, itp. Przyświecającym mizadaniem jest pokazywać tu bardziej niszowe pozycje, w teorii przynajmniej. Ale kit. Ostatnio dużo się oGaimanie mówi, to my też się nim tu troszkę zachłyśniemy.

Garstka przydatnego info na początek: serial to adaptacja książki o tym samym tytule, napisana przez NeilaGaimana właśnie oraz TerregoPratchetta (taaak. TEGO TerregoPratchetta).

Otóż jest sobie dwójka przyjaciół, nieśmiertelni anioł oraz demon. Zostali wysłani na Ziemię, by zabezpieczać interesy swoich ponadnaturalnych organizacji, ale tak naprawdę nie za bardzo to robią. Wolą dobre wino, małe restauracje, książki, słowem - wolą cieszyć się życiem pośród śmiertelników aniżeli harować dla jakiegoś tam Wielkiego Planu. Tak więc kiedy biblijny koniec świata czai się na horyzoncie, postanawiają go powstrzymać.

Tyle dla zachęty.

Dodam jeszcze, że dobrze jest oglądać z uwagą, żeby złapać kulturowe i opowiadaniowe smaczki, nawiązania i tym podobne. Można poczuć się trochę jak detektyw-tropiciel.

Gotuję się w środku, by nie powiedzieć więcej, ale nie ma mowy bym miał zepsuć wam niespodziankę.*

*poza jedną rzecz. tartan. musicie wiedzieć o co chodzi z tartanem. PRZECZYTAJCIE O CO CHODZI Z TARTANEM.

Guillermo del Toro's Pinocchio (2022)

film (stop-motion)

Przepiękna rzecz, co tu dużo mówić (i tak dużo powiem). Jedna z tych, po których widać, że robiono z miłością (innych nigdy w tej sekcji nie zobaczycie, daję słowo).

Adaptacji pierwotnej opowieści Pinokia nzbierało się na przestrzeni lat od groma (zresztą to raczej disnejowska adaptacja z lat 40' jest źródłem skojarzeń o Pinokiu w imaginacji zbiorowej, aniżeli oryginał Collodia*), ale dla mnie to właśnie ta zasługuje na wyróżnienie.

Tak sobie myślę, że Guillermo der Toro zaaplikował klasycznej opowieści dawno, DAWNO wyczekiwaną aktualizację. Nie na dzisiejsze realia jest już morał, jak to ważne jest posłuszeństwo wobec rodziców i bycie grzecznym i dobrym, czyż nie?

Szczęściem del Toro poszedł inną drogą, zamiast tego umieszczając Pinokia w realiach faszystowskich Włoch. Ohoho. Poważnie się zrobiło.

W otoczeniu komformizmu i ślepego posłuszeństwa Pinokio del Tora staje się uczczeniem buntu drewnianego chłopca. Taka przewrotność: wszyscy zachowują się jak marionetki POZA samą marionetką...

A co do aspektu wizualnego? Uczta dla wzroku, nic nie sprawdziłoby się tu lepiej niż właśnie animacja poklatkowa (być może kojarzycie z Koraliny). Czapki z głów. Praca i miłość, jaką twórcy włożyli w ten film, wręcz wycieka z każdego kadru.

* ciekawostka: w oryginalnym Pinocchii, to jest, w wersji Carla Collodiego, chłopczyk zostaje na końcupowieszony, jego ciało smagane nieubłaganymi porywami wiatru wprawiającymi je w spazmy... tjaaa, okazuje się, że Collodi nie cierpiał dzieci.

Sasha

Hanna „Hanula” Kraszewska przedstawia:

POCİĄG
DO
OLSZTYNA
w
CZTERECH
CZĘŚCIACH

CHAPTER ONE:
zderzenie z rzeczywistością

Wsiadam do pociągu i rozglądam się za jakimś wolnym miejscem. Po zobaczeniu ludzi stojących w korytarzu przy przedziałach, dotarło do mnie, że zostanę przy wejściu dłużej niż tego chciałam. W pierwszym stadium mojego pobytu w pociągu podzieliłam się z grupą z obozu letniego wrażeniami i próbowałam słuchać muzyki. Szybko okazał się jednak, że to nie jest dobry pomysł ze względu na otaczający mnie chaos. Oprócz mnie w przedsiionku

znajdowała się jeszcze jedna starsza pani. Podczas podróży stała się ona moim najlepszym kompanem, opoką i jedynym elementem normalności. Definicja słowa *opoka* ze Słownika Języka Polskiego PWN idealnie oddaje to, kim ta pani dla mnie była: «to, co daje komuś lub czemuś oparcie i pozwala przetrwać». Nie wiem jak miała na imię, więc na potrzebę historii nazwałam ją *Panią OG*, bo była tam od początku moich zmagañ z TLK. Jeszcze tylko dodam, że stałam tuż obok kibla, bo to będzie miało znaczenie później.

Ze stacji *Koluszki* do stacji *Skierniewice* jechało się dwadzieścia dwie minuty. W tym czasie już udało mi się zaznać, a raczej doświadczyć, pociągowego ducha, ponieważ nagle do nas zego Przedsonka przyszły trzy stare baby. Wyjąwszy słuchawkę z ucha, udało mi się dowiedzieć, że szukały konduktorki, ponieważ miały przesiadkę, a ten ciapąg już i tak był opóźniony o czterdzieści minut. Dwie z nich były koleżankami z jakiegoś klubu pielgrzyma, czy coś. Właśnie wracały z Częstochowy. Ta trzecia się po prostu do nich dołączyła na czas poszukiwań. Niestety zatrzymały się akurat tutaj i zaczęły opowiadać sobie nawzajem historie o tym, czemu szukają konduktorki i skąd wracają. Wtedy zrezygnowałam z muzyki i schowałam słuchawki. Powoli moje nastawienie zmieniało się z “Panie Boże, daj mi siłę” na “który odcinek «Mody na sukces» oglądam?”. Mimo, że zupełnie miało mnie to nie interesować, to jednak temu wszystkiemu się przysłuchiwałam i z czasem zaczęłam się w to angażować emocjonalnie. W sumie, to byłam całkiem rozdarta, bo z jednej strony chciałam dotrzeć do domu we względnym spokoju, ale z drugiej, nie chciałam, by ominęła mnie żadna część tej soczystej fabuły. Nagle jedna z bab mówi do koleżanki “dobra, to ty tu załatwiasz, a ja idę”. Całe szczęście, bo było bardzo tłoczno. Wtedy baba załatwiająca zaczęła gadać z babą pozostałą, a Pani OG spoglądała na mnie wzrokiem pod tytułem “pomocy, ile można gdać, idźcie sobie już”. Damn, I felt that. W końcu dojechaliśmy na stację. Baby wypadły, ludzie wyszli, a my popatrzyłyśmy na siebie z ulgą. Uff...

¹ czytaj: *otdzi*

CHAPTER TWO: ~ SKIERNIEWICE ~

Do PrzedSIONka wdarł się powiew świeżego powietrza i zapanowała cisza. W tle jedynie słyhać było nasze baby próbujące się dogadać w sprawie biletu. Pani OG po chwili spogląda na mnie i śmieje się, że zaraz pociąg odjedzie bez nich. Wtem jakaś dziewczyna wsiada do wagonu i zaczyna z nami gadać o wszechobecnym przeludnieniu i próbuje znaleźć swój bilet w telefonie. Mówi, że jej internet słabo działa i przez to nie może sprawdzić, jakie ma miejsce. Niewiele myśląc, zaproponowałam udostępnienie jej internetu przez hotspot. Nawet zmieniłam dla niej hasło z "mamdupejakchalupe" na "pociąg123", lecz ostatecznie poradziła sobie sama. Spytała mnie, czy "nie wali od niej gorzałą", bo akurat wracała z imprezy, na co ja odpowiedziałam zgodnie z prawdą, że nie. Naszą ostatnią interakcją była rozmowa o moich tatuażach na przedramionach. Chwaliła je, mówiąc, że są bardzo ładne. Śmiejąc się wyznałam jej, że nie są prawdziwe i że kupiłam je za złotówkę podczas mojego pobytu w Łodzi. Zaskoczona odpowiedziała, że tak nie wyglądają bo "się tak błyszczą". Chyba ją jeszcze trzymało po tej imprezie, bo te tatuaże już mi zaczęły widocznie złazić z rąk. Pożegnała nas i poszła szukać swojego miejsca.

Trochę już stałyśmy na stacji, więc zaczęłyśmy się zastanawiać nad tego powodem. Nagle na cały pociąg rozległ się komunikat o awarii lokomotywy i dodatkowej godzinie opóźnienia. Coś czułam, że to będzie ciekawa podróż... Zadzwoiłam do mamy, by ją uprzedzić, że się jeszcze bardziej spóźnię. W międzyczasie, niepozorny z wyglądu mężczyzna wszedł do toalety. Przez to, że stałam pod samymi drzwiami, chcąc nie chcąc byłam świadkiem jego rozmowy telefonicznej, w której BARDZO INTENSYWNIE się komuś żalił, że pociąg się zepsuł. Śmieszkowałyśmy z niego przez chwilę. Po jakimś czasie Pani OG też chciała zadzwonić, tyle że do córki, która miała ją odebrać z Warszawy, ale okazało się, że ma rozładowany telefon. Zapytałam wtedy, czy pamięta do niej numer. Okazało się, że tak, więc dałam jej mój. Po zakończonej rozmowie, powiedziała mi, że ze względu na zaistniałą sytuację, przyjadą po nią tutaj, do Skierniewic, bo zajmie to prawdopodobnie mniej czasu, niż naprawa usterek. Podziękowała mi i spytała, czy chcę się z nią zabrać do tej Warszawy. Trochę zdezorientowana tak miłym gestem, grzecznie odmówiłam, ponieważ i tak jechałam na ostatnią stację. OG pożegnała się ze mną i powiedziała, że w razie, gdybym zmieniła zdanie, ona będzie w pobliżu. Niesamowite jest to, jaka więź się między nami utworzyła w tak krótkim czasie. TLK łączy ludzi. Trochę mi było przykro, że tracę przyjaciółkę z PrzedSIONka tak szybko. Pozostało mi jedynie odliczać minuty do końca zapowiedzianej godziny i przerzucać ciężar z jednej nogi na drugą.

Nagle widać i słyszeć, że ludzie zaczynają zmierzać w stronę drzwi wejściowych, a konduktor gwizdże. Naprawili lokomotywę o wiele szybciej niż zapowiadali. Jasne, że byłam zadowolona, że może uda mi się jeszcze dzisiaj wrócić do domu, lecz później zaczęłam się zastanawiać, co z Panią OG. Czy wie, że odjeżdżamy? Czy może zostaje tu i czeka? Wtem w drzwiach pojawiła się ona. Boże, jak ja się ucieszyłam (wewnętrznie oczywiście). Dzwonimy po raz ostatni do córki i jedziemy dalej.

Mniej więcej do stacji Żyrardów miałam spokój, z przerwami na bycie babcią klozetową i mówienie

- a. "nie, to nie kolejka"
- b. "tak, zajęte"
- c. "nie, wolne"
- d. "nie pamiętam, czy wolne"

Powinam była pobierać za to opłaty...